

Niewolnicy XXI wieku

written by Ewa Kozioł

Tak, sama kiedyś byłam niewolnikiem, może jesteś to teraz ty, albo może są nimi nasze dzieci? Jesteśmy niewolnikami pieniędzy. Żyjemy dla pieniędzy, a nasze życie ucieka nie wiadomo gdzie, bo ciągle jesteśmy w pracy, bądź na zakupach upływniając nasze ciężko zarobione pieniądze.

Człowiek od zarania dziejów pracował, aby przetrwać. W czasach dzisiejszych duża część społeczeństwa pracuje dla statusu, żeby pokazać całemu światu jak ma 'dobrze'. Niemniej jednak nadmienić trzeba, że w tym wyścigu szczurów zawsze znajdzie się ktoś, kto ma więcej. Nie ważne, czy masz 'wypsiony' samochód, super telefon, najnowszy model laptopa nadal jesteś jednym z milionów, które posiadają podobną rzecz. Wyznacznik wątpliwego statusu społecznego, ale czy szczęścia? Czy faktycznie potrzeba nam tego wszystkiego, czy rzeczywiście sprawia to, że jesteśmy szczęśliwsi?

Niewolnicy XXI wieku



Odezwać się mogą ludzie posiadający piękny dom, wspaniały telefon, przez co próbują pokazać jacy są bogaci, i że osiągnęli życiowy sukces. Czy aby na pewno? Bardzo często taki sukces jest okupiony ciężką pracą, brakiem rodziny, prywatnego życia, prawdziwych przyjaciół, czy i niejednokrotnie brakiem sumienia i przekrętami. Czy to jest sukces? Media, rząd i właśnie Ci bogaci chcą abyśmy tak myśleli, chcą abyśmy tyrali całe życie, w skutek, czego sprzedali samego siebie.

A co gdyby tak powiedzieć nie? Nie zależy mi na super telefonie, najnowszym modelu samochodu, czy telefonu, ogromnym domu, tysiącu innych dupereli. Okazało by się, że rzeczy straciły wartość, że bogaci, wcale nie są bogaci, a jedynie pokazują więcej. Nie ma się co dziwić, bo to pierwotne instynkty, to tak jak ptaszek zbiera rureczki, błyskotki, aby znieść wybrankę do gniazdka, tak samo robi człowiek. Z tą różnicą, że człowiek nie ma umiaru, nie wie kiedy powiedzieć stop i już nie nęci wybranki, a własne ego. Jak powiedzieć im nie? To naprawdę proste, wystarczy spojrzeć na własne życie i

zastanowić się, co w nim tak naprawdę jest ważne. Nie mówię, aby być wolnym należy zrezygnować z pracy i zostać pustelnikiem. Zwyczajnie pracuj mniej. Po co tyrać do późnych godzin, po co robić nadgodziny, czy faktycznie jest to Ci tak bardzo potrzebne. Nie mówię o sytuacji, kiedy ktoś chce wybudować dom, lub nie ma samochodu, który jest mu niezbędny do życia. W takim wypadku trzeba jakoś zarobić, ale czy faktycznie największy dom w okolicy jest najlepszy, czy najnowszy model samochodu konieczny, a zupełnie dobry i spełniający nasze wymagania telefon zostać wymieniony na nowszy, 'lepszy' model? Żyjemy na pokaz, na pokaz żyją również nasze dzieci ubrane w markowe dresiki, szaliczki, czapeczki za setki złotych. Co z tego wszystkiego skoro nie mogą się nawet pobawić żeby ich nie wybrudzić? Jednak rodzice chcą dać swoim dzieciom to, co jest najlepsze, według świata, choć wszyscy doskonale wiemy, że szczęśliwe dziecko, to brudne dziecko.

Ten wpis to wstęp do całej serii o tym jak żyć szczęśliwiej za mniej, czyli „Szczęście dla każdego”. Gdzie omówię pokutujący obraz etyki pracy, o tym jak być szczęśliwym dzięki prostemu życiu, o tym, jak łatwo jest spełniać marzenia mając mało 'przy duszy'. Wszystko to, o czym sama się nauczyłam w ostatnich latach swojego życia. A co wy myślicie o tej zwariowanej żądzy pieniądza?

[mpp_inline id="55194"]